Nr. 178. Lwów, Czwartek dnia 22. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.

Cena pojedynczego numeru na całym obszerze Polski

2 Marki

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19· **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Głosowanie ludu

na Warmji, Mazurach i na ziemiach nadwiślańskich.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Gdańsk, 13 lipca 1920.

Mimo licznych głosów protestujących, rozlegających się po całej Polsce, i mimo głośnego protestu całego narodu polskiego, nastąpiło w dniu 11 lipca na terenach nadwiślańskich, Warmji i Mazurach głosowanie ludu. Ziemie te wydarto nam, chociaż może jeszcze część ich przyzna nam koalicja ze względów gospodarczych lub strategicznych. W Prusach zacnodnich oddano 99.316 głosów, w tem 91.634 niemieckich a 7.682 polskich, a w Prusach wschodnich, na ogólną liczbę 361.063 głosów, przypadło dla Niemiec 353.655, a dla Polski 7.408 głosów. Plebiscyt odbył się zupełnie spokojnie. Nawet najwięcej pesymistycznie, co do wyniku plebiscytu, usposobieni Polacy nie spodziewali się takiej kleski. Biorąc zaś pod uwagę wszelkie powody, które doprowadziły do naszej klęski, to nie ogarnie nikogo zdziwienie. Plebiscyt odbywał się w warunkach anormalnych dla Polski. Przedewszystkiem wiedzieć trzeba, że co wieki popsuły, nie może kilka miesięcy naprawić. Lud ten, który jęczał pod jarzmem pruskim, tak się zniemczył, że nie mógł sobie przedstawić i zrozumieć, że w Polsce czeka go lepsza przyszłość i koniec niewoli. Przeciwnie, wierzył on we wszystko, co rząd pruski mu przedstawiał i co płatni agitatorzy niemieccy mu opowiadali o biednej i niekulturalnej Polsce. Pozostał mu wprawdzie język polski jako znamię, że należał on do naszego narodu, z którym go łączą jeszcze pewne nici wspólności. Podstępny Prusak zdołał pozyskać jego zaufanie. Polski zaś nie znał wcale, nie wiedział o prawdziwym stanie swej właściwej Ojczyzny. Szkoła pruska zdołała go wynarodowić, bo przedstawiała mu, że Polska to kraj nędzy, brudu i ciemnoty. Wobec małej swej odporności przesiąkł on takiemi poglądami i stał się nieświadomym zdrajcą i zaprzańcem swej własnej Ojczyzny. Niemcy, pozostawiając mu zrazu język ojczysty, wzięli od niego to, co jest droższe i ważniejsze w tym razie, t. j. serce polskie, tak, że mówi on po polsku, ale myśli i czuje tylko po prusku. Takie są owoce długoletnich wysiłków pruskich na tych terenach. Najmniej zaś uświadomienia narodowego posiadają Mazurzy. Mimo iż niejeden nie umie wcale po niemiecku, jednakowoż duch jego jest zupełnie pruski. Nieco więcej uświadomienia mają Warmjacy. W terenach zaś nadwiślańskich przeważają liczbowo Niemcy. Jedynie w powiecie sztumskim i kwidzyńskim liczba obu narodowości mniej więcej się równa, lecz z powodu nienormalnych stosunków i ten dodatni objaw nie mógł być należycie wyzyskany przy plebiscycie.

Inne jeszcze powody przyczyniły się do naszej klęski plebiscytowej. Niemcy uprawiali na ziemiach plebiscytowych ogromną agitację, i wyzyskując nasze trudne położenie w kraju i niepowodzenia na froncie, zdołali pozyskać dla siebie także chwiejnych Polaków tamtejszych, łatwiej zaś zjednali ich sobie groźbami. Wojska koalicyjne, a szczególnie angielskie, zachowywały się zupełnie

Nieustanne ataki bolszewickie.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 20. lipca 1920. Na wschód od Grodna toczą się walki w rejonie Szczuczyna. Dalej na południe wojska nasze planowo opuściły Baranowicze i obecnie odpierają ataki nieprzyjacielskie na wschód od rzeki Szczary i Słonima. Na Polesiu na linji rzeki Cny odparte zostały ataki bolszewickie w rejonie kolei Działłowicze. Równocześnie na południe od Prypeci oddziały gen. Bałachowicza odrzuciły nieprzyjaciela z Nowosiółek i Rzeczycy. W walkach na tym odcinku odznaczył się nadzwyczajną umiejętnością kierownictwa porucznik Bocianowski, z piechoty poznańskiej, a wybitną odwagą kapral Andruch z pułku strzelców podhalańskich, który nie bacząc na ciężkie rany, do ostatniej chwili pozostawał na polu bitwy, dając przykład pełnienia żołnierskiej powinności. Dalsze zacięte ataki nieprzyjaciela na linji rzeki Styru trwają bez przerwy. Na całym tym odcinku wszystkie ataki zostały odparte, a jedynie na skrzydle północnem w rejonie Borożyniec udało się nieprzyjacielowi przejść na zachodni brzeg rzeki. Obecnie toczy się tam zacięta walka. Walka w rejonie Dubna przybiera coraz bardziej zacięty charakter. Oddziały naszej piechoty wyparły nieprzyjaciela z Młynowa. Natomiast jedna dywizja kawalerji bolszewickiej, korzystając z luźnego ugrupowania naszych oddziałów, przedarła się na tyły naszych wojsk. Oddziały jej w rejonie Radziwiłłowa napadły n nasze tabory i szpitale. Cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel atakował gwałtownie nasze pozycje pod Wołoczyskami i Frydrychówką, wprowadzając do akcji kilka pułków piechoty, znaczną ilość artylerji i 5 pociągów opancerzonych. Pięciokrotne ataki nieprzyjacielskie po bohatersku odparł 53 p. p. Z obu stron znaczne straty. Na południu tego rejonu bolszewikom udało się sforsować Zbrucz w okolicy Sidorowa. Obecnie wre tam zacięta walka.

KULIŃSKI.

—o—

Bolszewicy przeciw pośrednictwu Anglji.

Warszawa (Pat.). Z Moskwy donoszą iskrowo pod datą 19. bm.: Rząd sowjecki oświadczył rządowi angielskiemu, że sprzeciwia się wszelkiemu pośrednictwu Anglji. Rząd sowjecki gotów jest wejść w bezpośrednie układy pokojowe z rządem polskim. Rokowania te mają być rozpoczęte dla dobra ludów Rosji i Polski nie zaś w interesie polityki angielskiej.

Z Rady Obrony Państwa.

Warszawa (tel. wł.). Dziś odbyło się czterogodzinne posiedzenie R. O. P., na którem, jak słychać, omawiano sprawę utworzenia Rządu Obrony Narodowej. Około godz. 10 wieczorem rozeszła się wiadomość, że do Belwederu została zwołana R. O. P. na ponowne nadzwyczajne posiedzenie. Do późnej godziny wieczornej nie można było otrzymać wyniku tego posiedzenia.

Komisja sejmowa na Pomorzu.

Warszawa (Pat). Komisja wybrana przez sejm dla zbadania stosunków na Pomorzu, przyjmować będzie przedstawicieli organizacyj celem wysłuchania życzeń, skarg itd.

Rada ambasadorów omawia sprawę cieszyńską.

Lyon. (Pat) Radio. Rada ambasadorów odbyła w sobotę rano pod przewodnictwem Juljusza Cambona posiedzenie, na którem zajmowała się sprawą cieszyńską i w tym celu wysłuchała sprawozdania dra Benesza, delegata rządu czechosłowackiego. Konferencja w dniu dzisiejszym będzie prowadzić obrady w dalszym ciągu i wysłucha wyjaśnień delegata rządu polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Paryża telegrafują, że rzeczoznawcy państw sprzymierzonych przestudjowali już sprawę Śląska Cieszyńskiego i przedstawili radzie ambasadorów swoje sprawozdanie. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ambasadorów, poświęcone wysłuchaniu sprawozdania delegatów polskich. Ze stanowiska polskiego przedstawił sprawę p. Paderewski. Rada ambasadorów odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w sprawie ostatecznego uregulowania granicy polsko-czeskiej. Postanowienia rady będą ogłoszone prawdopodobnie 23 b. m.

Sprawa Cieszyńska i Gdańska na radzie ambasadorów.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że rada ambasadorów przystąpiła do obrad nad sprawą cieszyńską. Decyzja oczekiwana jest między 20 i 25. bm. Równocześnie ma być uregulowana sprawa Gdańska.

Patek odwołany z Paryża.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z nominacją p. Paderewskiego rząd odwołał b. ministra spraw zagranicznych Patka ze stanowiska delegata polskiego w Paryżu. Patek przybywa w najbliższych dniach z powrotem do Warszawy.

Lloyd George konferuje z Ukraińcami.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą pod datą 17 b. m.: Przed dwoma dniami wezwał do do siebie Lloyd George prof. Tomaszewskiego, przewodniczącego delegacji ukraińskiej, z którym odbył konferencję. Wczoraj odbył prof. Tomaszewski konferencję z sekretarzem osobistym Lloyda George'a.

—o—

obojętnie wobec zbrojnych napadów niemieckich na Polaków. Wiece polskie rozbijano i nie dopuszczano do agitacji polskiej. Do niechybnej klęski przyczyniły się całe rzesze sprowadzonych do głosowania ludzi z Niemiec. Stwierdzono, **iż dużo** nie miało wcale prawa do głosowania.

Mimo klęski plebiscytowej spodziewamy się, iż otrzymamy szerszy pas ziemi nadwiślańskiej celem zabezpieczenia naszej drogi wodnej, to jest Wisły. Z powodu nieuznania przez Polskę wyniku plebiscytu prawomocnym, jest nawet prawdopodobnem, że stosunek ziem zagrożonych ukształtuje się korzystnie dla Polski, **z uwzględnieniem jej żywotnych interesów.**

—o—

Z nastrojów Warszawy.

(WRAŻENIA LWOWIANINA Z STOLICY).

Warszawa przybrała wygląd amerykański. Ameryka — ale taka z Marka Twaina. Już nie dlatego; że na każdym kroku w Warszawie; w ręku każdego inteligenta, panny biurowej czy oficera ujrzysz "amerykańską" "Rzeczpospolitą", której walka z czynnikami wojskowymi, nieustanna i nieprzebierająca krytyka zwraca cały zapał ludzkości ku jawnemu okazywaniu niezadowolenia i potępieńczym swarom... Poprostu Warszawa weszła pod znak reklamy, barneuszowskiej reklamy. Gdy front krwawi się w wielkim boju, gdy kresy i prowincja zacisnąwszy zęby chwytają za broń — tu ludzie upadają z umęczenia przy organizowaniu reklamy, od bicia w wielki bęben, od przypatrywania się spektaklom.

Nauczyli się Warszawiacy reklamiarstwa narodowego najlepiej przy zachęcaniu do podpisywania pożyczki państw. Staje na rogu pan jakiś i przez 10 minut głosi orację, potem muzyka wojskowa gra hymn, znowu mowa damy z "Białego Krzyża" i znowu intonuje orkiestra Rotę itp. Zapewne rezultaty takiej propagandy nie odnoszą więcej skutku niż kazania na ławkach Hyde-Parku lub muzyki Armji Zbawienia, grając marsza do nieba... Spektakle pożyczkowe zrodziły spektakle werbunkowe. Idą ochotnicy dzień w dzień na ulice Warszawy z muzyką i lampionami, a paskarze zbożowi i niezbożowi a niezbożni, z kresów, storczyki kawiarniane i uperfumowane samiczki — biją brawa! Każde stowarzyszenie otrzymuje patent na formowanie "jazdy rycerskiej", no i jakżeżby inaczej — i każdy dziś marzy, by być kraśnym ułanem, z dużą kokardą i wieńcem adonisujących buziaków. Dlaczego zapał musi nosić nie pawie już, ale papuzie piórka?

Kto wie, czy nie sympatyczniejsi są ci szczerzy "wojownicy", którzy otwarcie chwalą swój "Czyn" — wstąpienie do biura (och!), by zluzować tego, który poszedł na front. Sympatje Warszawki dla armji prysły — dziś Warszawka ma ochotników, armję "pierwszej sorty". Dzięki pracy półtora roku zniknęły w wojsku różnice między poszczególnemi częściami armji. Lecz w Polsce bez partykularyzmów ciężkoby było, więc mamy znów różnice... Wojsko regularne prezentuje się dobrze, szkoda, że oficerowie tak często głośno powtarzają złote myśli — z "Rzeczypospolitej".

O ile u inteligencji, ziemiaństwa, jednem słowem "górnych stu tysięcy" wykonał się zwrot ku skrajnej prawicy, o tyle doły, czarny tłum proletarjat stacza się w objęcia skrajnej lewicy. Na akcję ochotniczą patrzy albo obojętnie albo wrogo. Pewien inteligentniejszy robotnik, czytając tasiemiec zrzeszeń, "oddających się do dyspozycji" wojska, rzekł: "Gdyby ci poszli, co wzywają do broni, karabinów brakłoby — a gdyby naprawdę naród tak czuł, jak pisze — to i kijami sprałby Moskali"...

Warszawa aż się roi od bolszewickich, komunistycznych agitatorów, partyjników i sympatyków, tylko, że ci pracują w ciszy podziemia. Za główny warsztat obrali sobie związki zawodowe, w których oddawna siedzą "esdecy", równie liczne, jak związki PPS-owe, a trzy razy silniejsze od związków amatorskich. Między innemi fortecą komunizmu są ławeczki stróżów kamienicznych, między którymi jest bardzo wielu wywiadowców komunistycznych. Bolszewicy czekają tylko na jakiś krok "białej gwardji", by móc rzucić hasło, coby zrewoltowało masy ciemne i głodne, licząc na reakcję lewą w czasie napięcia prawicowego. Każdy, kto nie może patrzyć spokojnie na tę obłędną mobilizację — białej i czerwonej gwardji na tworzenie komend wojskowo-partyjnych, marzy o jednolitym froncie, ale froncie naprawdę — z komendą, nie radami — i z komendantem!

Sť.

—o—

Zjednoczenie Jugosłowian.

(Od naszego korespondenta).

Zagrzeb, w lipcu 1920.

Dzień 1 grudnia 1918 r. pozostanie w historji państwa jugosłowiańskiego jednym z najpamiętniejszych. Wtedy bowiem ogłosił światu regent ks. Aleksander za zgodą Serbji, Chorwacji i Sławonji, Słowenji i Czarnogóry zjednoczenie tych krajów pod berłem Karadżordżewiczów. Prawny akt połączenia wszystkich Słowian południowych był tem samem dokonany, daleka droga czekała jednak jeszcze trójimienny naród do zupełnego, faktycznego urzeczywistnienia wymarzonego ideału ścisłej jedności wszechjugosłowiańskiej.

Setki lat minęły od nieszczęsnej bitwy na polu Kosowem, która pogrzebała na wieki niepodległy byt Słowian południowych. Poszarpani na kawałki, poddani obcym wpływom, różniący się między sobą religią, kulturą, pismem; a częściowo nawet językiem; wytworzyli oni z czasem wprost wrogie sobie obozy w których zagasło prawie zupełnie poczucie plemiennej jedności. Lat długich trzeba było dopiero na rozbudzenie idei jugosłowiańskiej, na wytworzenie dążności złączenia poszarpanych członków prastarego carstwa południowo - słowiańskiego w jeden organizm społeczny. Silna wola, hart ducha, męstwo i wytrwałość przemogły ostatecznie wszelkie przeszkody i wyrwały Jugosłowian po stuletniej, ciężkiej walce z kajdan niewoli. Został jednak cień minionych czasów w postaci odrębnych pojęć, odmiennych interesów i różnic kulturalno - religijnych. Naprzeciw siebie stanęły dwa djametralnie różne światopoglądy: rzymski katolickiej Kroacji i bizantyjski Serbów i Czarnogórców.

Nie dziw więc, że w początkach swych zjednoczenie Jugosłowian przedstawiało się faktycznie inaczej, niżli w manifeście grudniowym. Opierając się na stanowisku ścisłej jedności państwa jugosłowiańskiego Serbowie od pierwszej chwili dążyli do centralizacji wszelkiej władzy i zniesienia wszystkich krajowych autonomji i odrębności. Stanowisku temu sprzeciwili się energicznie Kroaci, żądający decentralizacji i pewnego rodzaju federalizmu, wychodząc z założenia, że różnice w administracji i prawodawstwie poszczególnych krajów, które powstały wskutek wiekowych rządów państw zaborczych za jednym zamachem bez szkody dla dobra publicznego usunąć nie można, argumentując równocześnie, że kulturalnie wysoko stojąca Kroacja nie może przecież mieć tego samego ustroju, co Albańczycy macedońscy. — Głównym ośrodkiem kierunku autonomicznego była konserwatywna Zajedniczka partja bana Laginji. Wszelkie próby kompromisu pozostawały bez skutku z niepowetowaną szkodą dla Jugosławji, wewnętrz-

STEFAN ŻEROMSKI. 6

Złe spojrzenie.

—o—

(Ciąg dalszy).

Gdy tak pewnego dnia ci dwaj powracali z miasta do domu, doktór Zenon przypatrywał im się ze swego okna. Wzrok jego wszczepił się w tę parę i przez spojrzenie wysunęło się z serca straszliwe żądło zazdrości. Głowa, jakby głaz lity odwaliła się na futrynę okienną, a wargi szeptały do niewidomego starca:

— I cóż z tego, że jesteś ślepy? I cóż? Idziesz z nim, jakby ze swemi własnemi oczami. Widzisz przez niego. Twoje strupieszałe serce ma w sobie drugie serce żywe, młode, niewinne; twórcze i święte. Ręka potężna i tkliwa podtrzymuje każdy twój krok. Ramienia twego dotyka ramię cudze, a zarazem własne, jakby wieczność potęgi. I cóż, że jesteś ślepy! Przestrzeń dla ciebie znikła i przeistoczyła się na czas, to prawda. Ale, gdy idziesz ramię w ramię z dorastającym synem, przez to jego ramię wraca w ciebie nanowo przestrzeń. Jesteście dwiema istnościami w jednej. Jesteście cudem natury. Tak oto ty ślepy, jesteś panem nad pany, królem nad króle. A ja? Ze mnie wydarte jest wszystko, przestrzeń i czas, światło i zmrok, sen i czuwanie. Jestem kamień, który noga wszechmocna kopnęła i odrzuciła z drogi, żebym wam nie zawadzał w przechadzkach pod słońcem. Cóżem jest? Nawet nie nicość!

Gdy nadeszła pierwsza rocznica śmierci syna, doktór Zenon zamówił w parafii żałobne nabożeństwo. Ale proboszcz był chory i terminu nabożeństwa nie można było na razie ustalić. Koledzy zmarłego chcieli uczestniczyć w tem nabożnem wspomnieniu to też zajmowali się szczegółowo kwestją daty. Pewnego dnia doktór Zenon, posłyszawszy, iż ktoś stuka do drzwi wejściowych mieszkania, poszedł otworzyć. Zobaczył na progu Antosia, syna niewidomego sąsiada. W swem skautowskiem ubraniu, wyprostowany młodzieniec ów trzymał w ręku list od proboszcza. Uśmiech nieopisanej piękności, w którym zawarte było wszystko, stał na wargach gońca, kiedy ów list podawał. Gdyby ten uśmiech można było cudownym sposobem zdjąć z warg jego ludzkich i utrwalić w zewnętrzności, byłby to najwyraźniejszy dokument bytowania ducha wiecznego. W liście było zaproszenie na nabożeństwo.

Wkrótce potem nadeszła pierwsza po zgonie rocznica urodzin zgasłego. I oto znowu starsi i młodsi koledzy, jakby rewanżując się za pierwsze nabożeństwo, które nie z ich inicjatywy zostało odprawione zamówili "swoją" mszę żałobną.

Pewnego dnia ktoś znowu rano zastukał do drzwi doktora Zenona, a gdy on sam je otworzył, zastał na progu znowu Antosia, syna ślepego sąsiada. Jak za pierwszym razem, tak samo teraz skaut z tym samym cudnym uśmiechem podał doktorowi list z zaproszeniem na nabożeństwo.

*

Mało - wiele upłynęło czasu od tych nic nie znaczących i nic nie mówiących wypadków, — od brzmienia tonu organów i ponurego w ich śpiewu, w którym się słowo Boga straszliwego objawia.

Pewnego dnia, brnąc swemi codziennemi ścieżkami od chorego do chorego, doktór Zenon zaskoczony został w pół drogi przez młodzieńca w skautowskim przyodziewku, poszarpanym i poplamionym. Drżąc, szlochając, plącząc jedne rzeczy z drugiemi; zdrożony i blady ów chłopiec zawiadamiał, iż wiezie na wozie, wynajętym w górach, zwłoki kolegi; który spadł ze szczytu w Tatrach podczas wycieczki paru skautów. Kolega zabitego nie miał odwagi zawiadomić rodziców. Pytał doktora, jak to zrobić? Tem bardziej, że ojciec ofiary jest ślepy... Doktor Zenon zachwiał się na nogach. Pobiegł drogą, wskazaną mu przez młokosa. Szli szosą, co tchu parę wiorst w górę za miasto. Ukazał się wreszcie wóz drabiniasty zaprzężony w jedną szkapinę, która przez pół dnia i całą noc ciągnęła od gór w małopolskie niziny smutny ów ciężar. Doktór odrzucił płachtę, okrywającą skrwawione zwłoki. Zobaczył Antosia, a raczej potargane, zmiażdżone i roztrzepane jego zwłoki. — Zdziwił go jedynie uśmiech nieziemski, ocalały na resztce twarzy.

— Gończe mój, gończe!... — szeptał lekarz z załamanemi rękoma, z oczyma zasłanemi łzami. — Któż to ciebie dwukrotnie do mnie przysyłał? Kto cię przysyłał?

Ale święty uśmiech młodzieńczy, do tamtego należący świata, na pytanie to nie dał odpowiedzi. Na wieki został sobą, zawarłszy tajemnicę.

(Dok. nast.)

—o—

Wszystko dla Armji Ochotniczej!
Życie Wasze i mienie należy do Ojczyzny!
DO BRONI!

te spory uniemożliwiły bowiem zdecydowane wystąpienie w sprawie rjeckiej i stały się jednym z powodów, że nie załatwiono w czasie odpowiednim zatargu z Włochami, będącego wiecznie ropiącą raną młodego organizmu państwowego. Oprócz Kroatów których stanowisko podzielała wielka część społeczeństwa słoweńskiego, zaprotestowała przeciwko centralizacji władz państwowych Czarnogóra, nie mogąca zapomnieć roli, którą odgrywała przed wojną światową. Czarnogórcy odnosili się ponadto wrogo do dynastji Karagjorgjewiczów, czyniąc zależnem swoje przystąpienie do państwa wszechjugosłowiańskiego od zaprowadzenia ustroju republikańskiego. Nie zasypiali też sprawy agitatorzy króla Mikołaja, płatni przez Włochów, a usiłujący wyzyskać niejasną sytuację na korzyść rodziny Petrović - Njeguszów. Odnowiły się walki w górach czarnogórskich przeciw wojskom serbskim i zdawało się chwilami, że Czarnogóra jest straconą dla idei jedności południowosłowiańskiej.

Dziś minęło półtora roku od chwili powstania państw narodowych na gruzach starej monarchji austjackiej. Sytuacja, którą obecnie widzimy w Jugosławji, różni się znacznie od wyż przedstawionej. Idea autonomiczna traci zupełnie na aktualności najbardziej wpływowe stronnictwo demokratyczne pracuje w kierunku zupełnego zatarcia różnic dzielnicowych i przeprowadza systematycznie koncepcję centralistyczną. Obecnie zbiegają się wszystkie nici organizacji państwowej w Belgradzie, ministerstwa objęły wszystkie ważniejsze agendy, pozostawiając dawnym władzom krajowym jedynie kompetencję ściśle wykonawczą. Życie praktyczne prędko wykazało szkodliwość decentralizacji w nowo formującem się państwie i samo przysparza coraz nowszych zwolenników programowi ścisłego zjednoczenia wszystkich Jugosłowian.

Tryumfem tej idei była podróż regenta ks. Aleksandra, odbyta w ostatnim tygodniu czerwca b. r. po Kroacji i Słowenji. Zagrzeb, który przed rokiem wrogo odzywał się o rodzinie królewskiej, zasypał władcę kwiatami, a ustawiczne okrzyki powitalne, którymi tłumy towarzyszyły podróży regenta, były niedwuznacznym probierzem zmiany, dokonanej w pojęciach większości Kroatów i Słoweńców.

W Czarnogórze odbyła się również znaczna zmiana w usposobieniu ogółu wobec dynastji Karagjorgjewiczów. Przyzwyczajono się uważać ks. Aleksandra za dożywotniego prezydenta zjednoczonej Jugosławji (z powodu choroby płucnej pozostanie on zapewne i nadal w stanie bezżennym i na nim wymrze ród Karagjorgjewiczów), obecny zaś stan uchodzi jako przejściowy do ustroju republikańskiego.

Jeszcze nie zniknęły wszystkie trudności, jeszcze wiele sprzecznych dążeń wyrównać czas musi, postęp jednak dotychczasowy idei zupełnego zjednoczenia Jugosłowian daje rękojmię, że bratni nam naród Słowian południowych wytrwa w wytyczonym raz kierunku i osiągnie na tej drodze pełny i wszechstronny rozwój życia społeczno - państwowego.

Dr. T Lub.

—o—

Socjaliści francuscy i sowiety.

Francuska rada socjalistyczna otrzymała od Cachina i Frossarda wysłańców grupy rekonstrukcji telegram zapytujący, czy mogą wziąć udział w kongresie komunistycznym w Moskwie w charakterze członków nadzwyczajnych w celach informacji wzajemnej. Po dłuższej dyskusji, w której Renaudel proponował bezskutecznie, by w takim razie wysłać reprezentantów i na kongres genewski II. międzynarodówki, a Mayeras zastrzegał się, żeby misji Cachina i Frossarda nie brać za "orjentację moskiewską", rada upoważniła swych delegatów do wzięcia udziału w kongresie w celach informacyjnych, sprzeciwiła się natomiast wysłaniu delegacji do Genewy podkreślając jednak, że w myśl postanowień kongresu strassburskiego będzie działać zgodnie ze socjalistami zachodnimi i dążyć do odbudowy prawdziwej międzynarodówki. Równocześnie jednak przesłała rada gratulacje republice sowietów z powodu zwycięstw nad militaryzmem międzynarodowym, reprezentowanym przez "reakcję polską" i zobowiązała się użyć wszelkich sił, by pozwolić wreszcie towarzyszom rosyjskim używać w pokoju owoców swoich zwycięstw nad kapitalizmem.

—o—

Przeciw P. P. S.

"Humanite", organ partji socjalistycznej francuskiej, zamieszcza długi artykuł wstępny, pisany przez rosyjskiego żyda, zwalczający ostro P. P. S. "Jeżeli partja socjalistyczna francuska jest rzeczywiście solidarną wobec rewolucji rosyjskiej, powinna przyjmować adresy i wysłańców P. P. S., jako nieprzyjaciół". "Humanite" zresztą zawsze się tej metody trzymała, otwarty list Daszyńskiego, omawiający politykę federacyjną Polski i stanowisko P. P. S., drukując w wyjątkach, zaopatrując drwiącemi uwagami a odpowiedzi i ataki rosyjskich komunistów i żydów drukując in extenso.

P. Varine zarzuca P. P. S. germanofilstwo, imperjalizm, zwalczanie komunizmu. Omawiając politykę Dmowskiego i Daszyńskiego, oświadcza, że "nie można wybierać między dżumą a cholerą" zwala na Daszyńskiego winę "rzezi żydowskich, które w całym świecie obudziły krzyk zgrozy" i ostrzega przed propagandą, jaką P. P. S. prowadzi na rzecz Polski w sferach socjalistycznych francuskich. Naczelne miejsce, przyznane temu artykułowi p Varina świadczy, że redakcja "Humanite" rada słucha bredni, oszczerstw i obelg, rzucanych na narodową lewicę "reakcyjnej Polski".

—o—

Sprawa Gdańska.

„Echo de Paris" nie przestaje oburzać się, że sprawa Gdańska, która była na programie obrad rady najwyższej, wpisana została na program konferencji międzynarodowej. Z tego powodu Fehrenbach oświadczył dziennikarzom, że statut portu wiślanego będzie musiał być oficjalnie uznany przez Niemcy.

Sir Reginald Tower jest stałym sprzymierzeńcem Niemiec. „Echo de Paris" zgorszone jest twierdzeniem Towera, że Anglja powinna pozyskać sympatje Niemiec a całą niechęć pozostawić Francji.

Panem sytuacji, dodaje to pismo, jest Lloyd George i od jego stanowiska zależy, czy na przymierzu Anglji z Francją polegać będzie można.

Pod broń!
Jeszcze czas! Czyś się namyślił?
Generał HALLER czeka na Ciebie, a Polska wygląda Twej pomocy!

Zgłoszenia przyjmują we Lwowie następujące miejsca poboru:

„Małopolskie Oddziały Armji Ochotniczej" (bryg. pułk. Czesław Mączyński). Ochotnicy zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej l. 7. Tam zgłaszają się oficerowie, nie będący w czynnej służbie.

„Detachement rotmistrza dra Romana Abrahama" w koszarach zamarstynowskich lub przy ul. Kopernika l. 20.

Artylerzyści - ochotnicy nie będący w wieku poborowym mają się zgłaszać do Dowództwa Artylerji Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej pułk. Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej l. 7.

Jazda A. O. bryg. Mączyńskiego. Podoficerowie i żołnierze, którzy kiedykolwiek służyli pod dowództwem Romana Augustynowicza, zgłaszają się w koszarach, przy ul. Zamarstynowskiej l. 7.

Ochotnicza służba sanitarna (maj. lek. dr. Lesław Węgrzynowski). Lekarze (rki), medycy (czki), sanitarjusze (szki), nie będący obecnie w czynnej służbie, zgłaszaja się w koszarach Jabłonowskich, objekt V., (między 12—14 godz.).

Oddziały wojsk łączności. Żołnierze, którzy służyli w armjach zaborczych lub w W. P. w oddziałach telegr., telef., radjotel., tudzież młodzież szkół technicznych i przemysłowych: w D. O. G. (pl. Bernardyński 6, schody nr. 8, od godz. 8—13).

ROZKAZ
DO WSZYSTKICH MAŁOPOLSKICH STRAŻY POŻARNYCH.

Przeszło 1000 Małopolskich straży pożarnych (związkowych, fabrycznych, gminnych i Kółek rolniczych) zrzeszonych pod sztandarem krajowego związku straży pożarnych a liczące około 50,000 karnych i wyszkolonych w służbie obywatelskiej członków — stanowi wielką siłę, na którą dziś w gorącej potrzebie Ojczyzna liczyć może.

Druhowie! Przez pół wieku pełnicie na obszarach ziem Małopolski swe ciężkie obowiązki nie dla honoru lub zapłaty, ale z pobudek miłości bliźniego; to też dziś jesteście przygotowani, aby stawić mężnie opór nieprzyjacielowi.

W chwili więc przełomowej, w której nasz krótki lecz szczery i stanowczy wysiłek zdoła ocalić niezależność Polski i Jej kulturę narodową, wołamy:

Do broni, strażacy! Nie czas na namysły i wahania się! Do broni!

Stańcie jak jeden mąż, aby ocronić waszą i waszych braci ojcowiznę od zniszczenia, które nam niesie nawała ze wschodu.

Wszystkich Was, którym wolność i dobro naszej Ojczyzny leży na sercu, wzywamy do zgłaszania się pod rozkazy władz wojskowych i nadesłania wykazów zgłoszonych do Krajowego Związku.

Cześć!

Naczelnik: Józef NEUMAN

Lwów, dnia 19. lipca 1920.

ZGŁOSZENIE TECHNIKÓW DO WOJSKA.

Polskie Towarzystwo politechniczne ogłasza że władze wojskowe będą się zwracać do niego z żądaniami sił technicznych, więc należy je uważać jako miejsce zaciągu do wojsk technicznych. Towarzystwo zaprasza więc techników (bądź członków towarzystwa, bądź do niego nie należących) do zapisywania sie w jego lokalu ul. Zimorowicza l. 9 (codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel (w godz. 17—19. — Prezes: Stanisław **Rybicki**. Sekretarz: Stanisław **Kozłowski**.

Z POL. ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW INSTYTUCJI FINANSOWYCH

donoszą nam, że wielu członków już na skutek apelu R. O. P. pospieszyło do służby w szeregach wojskowych. Po nadzwyczajnem zaś posiedzeniu wezwał związek ponownie wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby zgłosili się bezwłocznie do szeregów armji ochotniczej. Niezdolni i ponad lat 50 mają oddać czas wolny od zajęć biurowych do dyspozycji władzom wojskowym lub instytucjom użyteczności publicznej, mających ścisły związek z potrzebami chwili obecnej.

—o—

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

DO WŁOŚCIAN.

Obywatele!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Wróg zagraża dziedzinom polskim, stojąc u bram naszego kraju — a jest to wróg, który sieje po wszystkich osiedlach polskich śmierć i zniszczenie. Niech świadczą popalone wsie, pomordowani chłopi polscy, okaleczone dzieci i kobiety, oślepieni synowie Wasi, ... setki szubienic, znaczące pochód bolszewików. — Głód, nędza i rozpacz istnieje tam, gdzie rządzi straszny, krwawy system bolszewicki.

Obywatele! Nie możecie pozwolić,

ażeby powstające z ruiny wojennej zagrody Wasze padły ofiarą pożaru, podkładanego ręką bolszewików —

ażeby żony i matki Wasze szły na poniewierkę, —

ażeby z trudem uciułany majątek Wasz stał się łupem zachłanności rozbójników bolszewickich!

Całe watahy ludzi żółtych, Chińczyków i Kałmuków prowadzą bolszewicy przeciwko nam, a rządzą nimi często nie Rosjanie, lecz obcy: Niemcy i inni. Niemcy ślą pieniądze, generałów i armaty na pomoc bolszewikom, a na naszą zgubę.

Włościanie! Honor ludu polskiego nie dozwoli ażeby nad Wami miał panować Bornstein - Trocki i Sobelsohn - Radek.

Do broni więc w obronie Ojczyzny i własnych zagród! Zgłaszajcie się w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej, która rozbroiła Austrjaków, rozbroiła Niemców, rozbroi też wszelką wrażą przemoc, godzącą na Waszą zgubę.

Zbudźcie się więc i skupiajcie gromadnie w P. O. W., która zawsze stała i stać będzie w obronie polskiego ludu.

Do broni!

Śmierć najeźdźcom!

Polska Organizacja Wojskowa.

Uwaga: Zgłaszać się w Kółkach rolniczych, które ochotników odeślą do komendy P. O. W., Lwów, ul. Krasickich l. 1.

WIEC LUDOWY W BASIÓWCE

Dnia 18 bm. odbył się wiec obywatelski w Basiówce pod hasłem "Wszystko dla frontu; wszystko na front". Sala szkolna była przepełniona. Prelegentka p. Kazimiera Gołogórska przedstawiła grozę położenia; ratunek jest konieczny. Ludzie dorośli nie dadzą się zawstydzić dzieciom, które tłumnie śpieszą na usługi Ojczyźnie.

Omawiano również sprawę pożyczki odrodzenia. W dyskusji zabierali głos p. Kwiatkowska, nauczycielka, p. Zatoka, naczelnik gminy. Naczelnik gminy wezwał obywateli, by spełnili swój obowiązek w służbie wartowniczej i straży obywatelskiej.

Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Nie damy ginąć zagrożonej Ojczyźnie. Żądamy ustąpienia rządu reakcyjnego, a powstania centrowo-lewicowego.

Wiec zakończono okrzykiem: "Niech żyje Ojczyzna i ukochany Naczelnik Państwa Józef Piłsudski i rząd ludowy!"

KONFERENCJA DYSPOZYCYJNA

Dowództwo małopolskich oddziałów armji ochotniczej wzywa intytucje, korporacje, towarzystwa; firmy prywatne, które oddały się na usługi armji, by w środę dnia 21 lipca na godz. 6-tą wysłały swego przedstawiciela (prezesa, dyrektora, delegata i t. d.) na konferencję dyspozycyjną. Zebranie odbędzie się w sali towarzystwa gospodarczego, ul. Kopernika 20 parter. — Czesław Mączyński pułk. - brygadjer.

DOWÓDZTWO MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMJI OCHOTNICZEJ wzywa wszystkich urzędników, profesorów, ziemian, zarządców itd. z powiatów ewakuowanych, przebywających obecnie we Lwowie, by dla współdziałania w akcji organizacyjnej zgłaszali się u kapitana Wita Sulimirskiego (ul. Akademicka l. 5. II. p.). Zebranie osób, ofiarujących swój współudział, odbędzie się w czwartek dnia 22. lipca o godz. 4-tej popoł. w sali Tow. Gosp., ul. Kopernika l. 20, parter.

Czesław MĄCZYŃSKI, pułk.-bryg.

—o—

ZAPRZYSIĘŻENIE OCHOTNIKÓW W KRAKOWIE.

Kraków. (Pat.). W poniedziałek wieczorem odbyła się tu pierwsza zbiórka ochotników krakowskiego oddziału ochotniczego obrony państwa. Przybyli znani adwokaci, zastępy poważne robotników, rękodzielników, fabrykantów, przedstawicieli inteligencji i t. d. Na zbiórce tej nastąpiło zaprzysiężenie ochotników.

Odezwa komitetu obywatelskiego armji ochotn.

Warszawa. (Pat). „Kurjer Poranny" podaje. Komitet obywatelski wydał odezwę, w której między innemi pisze: „Z pełnią poczucia dziejowej odpowiedzialności jednoczyć się musimy we wspólnym wysiłku, by przyszły pokój odpowiadał wielkości i godności narodu. Wszystkie siły poruszyć i pchnąć na drogę walki z wrogą przemocą, oto pierwszy obowiązek rządu i całego narodu. Pod tem hasłem i sztandarem wszyscy jednoczyć się musimy, aby siłą wewnętrzną zjednoczeni, przemoc wroga ostatecznie pokonać, całość Rzeczypospolitej obronić, cywilizację przed barbarzyństwem wschodu ocalić. Narzuconego pokoju nie przyjmie naród, kiedy czuje w sobie siłę do obrony granic i praw polskich. Jak kraj szeroki przez wszystkie stany i zawody, przez miasta i sioła, jedno hasło przebiegnie z krańca do krańca, hasło: walki aż do zwycięstwa.

Zaciąg ochotniczy na Pomorzu.

Toruń. (Pat). Ze wszystkich miast Pomorza nadchodzą wiadomości o patrjotycznych manifestacjach na rzecz zaciągu ochotniczego i nabywania pożyczki odrodzenia. W samym Toruniu podczas obchodu niedzielnego podpisano pożyczkę na sumę przeszło 2 i pół miljona marek.

—o—

Wszystko dla frontu.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Związek "Wszystko dla frontu" pracujący dla żołnierza polskiego zwraca się z gorącym apelem by publiczność popierała jego akcję. Zadaniem naszem jest nietylko sprawa posiłku dla żołnierza, lecz także umilanie mu chwil wolnych w sposób, wymagający niewiele ofiarności a wiele serca ze strony publiczności. Prosimy o łaskawe nadsyłanie nam instrumentów muzycznych, które są często jedyną rozrywką żołnierza, jak harmonji, trąb; gramofonów; oraz gier towarzyskich itp. przedmiotów.

Spodziewamy się, że ogół społeczeństwa szczerze pospieszy nam z pomocą w tym względzie, wnosząc tego rodzaju datki w naturze i w pieniądzach oraz zasilając w dalszym ciągu podatek od okien. Adres komitetu: pl. Akademicki 1.

WSZYSTKIE POLKI zamieszkałe w VI. dzielnicy miasta Lwowa wzywa wydział Koła Polek O. N. Nr. 6 na zebranie w celu rozdziału czynności na rzecz Tow. "Wszystko dla frontu".

Zebranie odbędzie się dziś we środę, 21. bm. w szkole męskiej Marji Magdaleny, o godz. 7 wieczorem.

ZARZĄD SEKCJI NAUCZYCIELEK T. N. S. W.

zaprasza członkinie swe na zebranie w dniu 21. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu komitetu "Wszystko dla frontu" pl. Akademicki 1, celem podjęcia prac podyktowanych potrzebą chwili.

ŚRODKI TRANSPORTOWE DLA SŁUŻBY SANITARNEJ MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMJI OCHOTNICZEJ.

Służba sanitarna M. O. A. O. potrzebuje niezwłocznie środków transportowych, a to automobili osobowych i nadających się do przewozu rannych wozów zwyczajnych bez lub z zaprzęgami, kilka bryczek na resorach.

Wobec tego przyjmuje się na czas potrzeby konie, wozy, ewentualnie z właścicielami lub woźnicami do służby. Wszystkie te przedmioty ulegną urzędowej ocenie i w razie zniszczenia zostanie właścicielom pełne odszkodowanie wypłacone.

Zgłoszenia wraz z zaprzęgami w koszarach Jabłonowskich Ob. V.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA.

Na wiecu zwołanym przez narodową organizację kobiet we Lwowie uchwalono po przemówieniu p. Marji Demelówney jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani dnia 19 lipca b. r. obywatelki i obywatele miasta Lwowa w ciężkiej dla narodu polskiego chwili, prowadząc w imię sprawiedliwości walkę o byt i całość ziem swoich, postanawiają przyjść rządowi swojemu z doraźną pomocą oddaniem przedmiotów złotych i srebrnych dla skarbu państwa na podkład waluty.

2) Zebrani wzywają wszystkich Polaków i Polki, których wieść o tej zbiórce dojdzie, do złożenia ofiary. Nie robimy łaski, nie dajemy wrogom, lecz sobie samym.

3) Kontrolę nad zebranym majątkiem przekazują obecnie całemu narodowi polskiemu w ogólności, w szczególności z 6 organizacji, która zbiórkę zainicjowała i przeprowadzenie jej obmyśliła, nadto domagają się, by sprawozdania ze zbiórki umieszczano stale w dziennikach.

Lokal na zbieranie złota i srebra przy ul. Ossolińskich l. 11, drugie podwórze, I. piętro; otwarty codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 wieczorem.

Konie dla armji.

Warszawa (Pat). Związek ziemian powiatu chełmskiego ofiarował na rzecz armji 10 prc. najlepszych koni.

MILJON MAREK NA CELE WOJSKOWE

Gdańsk. (Pat.). "Gazeta Gdańska" donosi: P. Bronisław Rydzewski z Warszawy złożył na ręce komendanta okręgu transportów wojskowych w Gdańsku kapitana Harasina 1,000.000 mk. na cele wojskowe do uznania Naczelnika Państwa.

—o—

Odezwa do kółkowców.

Warszawa. (Pat) Inspektor generalny armji ochotniczej, generał broni Józef Haller, wydał odezwę do braci włościan kółkowców.

—o—

Depesze do Naczelnika państwa.

Warszawa (Pat.). Naczelnik Państwa otrzymał między innemi następujące depesze:

W ciężkiej chwili próby, jaką nasz kraj przeżywa uważamy sobie za obowiązek przesłać Ci, Naczelniku Państwa, to krzepiące ducha oświadczenie, że duchowieństwo dyecezji mojej z największym zapałem wyraża gotowość niesienia choćby kosztem zdrowia i życia wszelkiej z duchem kapłańskim zgodnej pomocy zagrożonej Ojczyźnie. Podp. Ks. Ryx, biskup sandomierski.

Zebrani na wiecu związku robotniczego w Słupcy ziemi kaliskiej, składają Ci, ukochany nasz Wodzu wyrazy czci i hołdu, jednomyślnie uchwalają oddać się do Twojego Wodzu rozporządzenia mieniem i życiem, polecając wszystkim robotnikom powiatu słupeckiego, zdolnym do noszenia broni zapisywać się do armji ochotniczej. Przesyłamy równocześnie 2.000 mk. do Twego Naczelniku rozporządzenia. Podp.: Prezydjum wiecu: rejent Gregorkiewicz, burmistrz Trębaczkiewicz, robotnicy: Dzikiewicz, Albaszewski.

W chwili krytycznej dla Polski, sejmik opoczyński jako reprezentant powiatu, jednocząc się z całym narodem w patrjotycznym wysiłku, staje przy Tobie, Wodzu miłowany, z niezłomną wolą zwycięstwa. Podp.: Przewodniczący: Cieślroyć.

Wyrażamy niezłomną gotowość do dalszej walki z bolszewją o całość i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Powiatowy Komitet Obrony Narodowej w Krasnym stawie. Przewodniczący: sędzia Klebick.

Powołany do życia komitet obrony narodowej na polach Tomaszowskich, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw i zawodów, oddaje się rozkazowi

Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego. Przewodniczący Komitetu: Ejbner, starosta.

Powiatowy komitet obrony państwa w Garwolinie wyraża niezłomną gotowość dalszej walki w obronie Polski, nie szczędząc krwi i mienia. 130 koni ofiarowano dla wojska, dalszych 180 będzie dostarczonych również bezpłatnie; ochotnicy się zgłaszają. Podp.: Boguszewski, przew. komitetu.

Naczelniku! Rozkaz Twój zastał nas na posterunkach. Jesteśmy zawsze gotowi przykładem wskazać jak należy Polskę kochać i jej służyć. Zdolni do walki na froncie, stajemy do szeregów; słabsi obejmują pracę na tyłach. Chowani w twardej niewoli, Naczelniku, stojmy karnie w ordynku, gotowi pod Twoim sztandarem życie i mienie oddać w obronie dawnych granic Najjaśniejszej Rzczpltej. Niech żyje nasz ukochany Wódz, niech żyje Naczelnik Państwa!

Zebrane dnia 16. lipca 1920 na wiecu w Włocławku nauczycielstwo włocławskiego i nieszawskiego

—o—

Urzędnicy warszawscy przeciw malkontentom.

Warszawa (Pat). Zebrani dnia 19. bm. przedstawiciele wszystkich ministerstw i urzędów centralnych Rzp. P., protestują w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciwko utrudnianiu przez jakąkolwiek partję polityczną stanowiska Naczelnika Państwa, rządu oraz Naczelnego dowództwa, przez sianie niezgody i osłabianie w ten sposób wewnętrznej harmonji i jedności narodowej w chwilach straszliwego niebezpieczeństwa, grożącego całemu istnieniu Rzeczypospolitej, wymagających zespolenia wszystkich sił celem podtrzymania walczącego na froncie żołnierza.

Dar Hoovera dla uchodźców.

Warszawa. (Pat). „Kurjer Polski" podaje: Amerykański wydział ratunkowy fundacji dla dzieci Europy otrzymał w tych krytycznych dla Polski chwilach, specjalny dar żywnościowy za 50.000 dolarów od p. Hoovera w celu wyżywienia dorosłych uchodźców na kresach wschodnich. Żywienie tych uchodźców ma się odbywać oddzielnie do żywienia dzieci.

Polacy z obczyzny w służbie państw. w Polsce.

Wiedeń. (Pat) Dnia 17. sierpnia odjedzie z Wiednia pierwszy transport urzędników Polaków, powołanych do służby państwowej w Polsce. Następny transport zapowiedziany jest na 23. października br.

WYJAZD PREZYDENTA MISJI PAVJI DO PARYŻA

Kwidzyń (Pat.). Prezydent misji międzysojuszniczej w Kwidzyniu Pavia wyjechał do Paryża aby zdać sprawę Radzie najwyższej o wyniku głosowania w Prusiech zachodnich.

Łotewska konferencja pokojowa.

Warszawa. (Pat) Uwzględniając życzenia wyrażone przez niektóre państwa ościenne, rząd łotewski postanowił odroczyć konferencję pokojową państw bałtyckich w Rydze do 3 sierpnia b. r.

Uchwały bolszewicko-łotewskie.

Warszawa. (Pat) Jak podaje „Kurjer Warszawski" do Rygi zjechała delegacja bolszewicka z Joffem na czele celem podjęcia układów z Lotwą, które już rozpoczęła.

Subskrypcja w Kielcach.

Kielce. (Pat) Wedle sprawozdania za miesiąc czerwiec, wynoszą sumy subskrypcji: oficerów 1,075.800, żołnierzy 208.600, pracowników państwowych nieetatowych 325.900, robotników w zakładach wojskowych 289.300, dostawców 105.000 (!), funkcjonarjuszy państwowych, przeważnie na fundusz wdów i sierót 25.100 marek.

Delegaci P. P. S. wrócili z Londynu.

Warszawa (Pat). „Kurjer Polski" pisze: Wczoraj wrócili do Warszawy posłowie Reger i Liebermann, którzy z ramienia P. P. S. jeździli do Paryża i Londynu celem wyjaśnienia towarzyszom francuskim i angielskim istoty naszych stosunków wewnętrznych fałszywie w prasie tych państw oświetlanych i komentowanych.

POSEŁ POLSKI U PAPIEŻA.

Warszawa (tel. wł.). Poseł polski przy Watykanie przyjęty został na audjencji przez Ojca świętego, który mu wyraził swoje uznanie dla Polski a zarazem wykazał wielkie zainteresowanie się naszą sprawą. Papież udzielił Polsce błogosławieństwa.

Bolszewicy chcą wytępić Polaków.

Warszawa (Tel. wł.) Moskiewskie „Izwiestija" ogłosiły wyciąg z rozkazu na okręg kijowski. Jako charakterystyczny ustęp warto przytoczyć następujący: Ostatnie wypadki na różnych frontach polskich, dalsze posuwanie się w głąb kraju polskiego i wzrastający opór Polaków zmuszają nas do ogłoszenia postanowień, mających wzmocnić władzę sowiecką w zajętych miejscowościach. Biorąc pod uwagę doświadczenie, uzyskane w wojnie domowej, konieczną jest jako jedyny środek **najbezwzględniejsza walka z całą ludnością polską drogą stopniowego jej wytępienia.** Żaden kompromis, żadne półśrodki nie są dopuszczalne, i dlatego koniecznem jest: 1) **zaprowadzić masowy terror przeciwko zamożnym chłopom** i wogóle w stosunku do Polaków biorących udział bezpośredni czy pośredni w walce przeciwko władzom sowieckim. 2) **Skonfiskować zboże i wszelkie produkty gospodarstwa wiejskiego** i wysłać cały nadmiar na wskazane punkty. 3) Przedsięwziąć wszelkie środki celem zapobieżenia szerzącej się biedzie. 4) Zrównać ludność napływową z Polakami w sprawie władania ziemią. 5) **Przeprowadzić zupełne rozbrojenie, rozstrzeliwując każdego, u którego znalazłoby się choć jeden patron.** 6) Pozostawić w miastach i wsiach polskich podwójną załogę aż do zaprowadzenia zupełnego porządku. 7) **Utworzyć we wszystkich miejscowościach Polski wzmocnione czerezwyczajki.**

WPŁYW LENINA I TROCKIEGO MALEJE

Warszawa (tel. wł.). "National Tidende" donosi że wpływ Lenina i Trockiego maleje z dnia na dzień na rzecz Bucharina i Mierzyńskiego, opierających się na Chińczykach i będących zwolennikami kierunku radykalnego, przeciwnego układom z państwami burżuazyjnemi.

Bolszewicka fabryka fałszywych paszportów.

Warszawa. (Tel wł.) W Kopenhadze wykryto bolszewicką fabrykę fałszywych paszportów, którą kierował Niemiec Heinrich. W związku z tem policja duńska wydaliła cały szereg cudzoziemców między nimi także jednego z byłych komisarzy sowieckich na Węgrzech.

Bolszewicy przekroczyli granice Rumunji.

Praga. (Pat) Dzienniki czeskie donoszą z Belgradu: Do pogranicznego miasta serbskiego Tekja nadeszła z Rumunji wiadomość, że oddział bolszewicki przekroczył granice Rumunji w Besarabji, co wywołało wielką panikę w kołach kupieckich i bankowych.

PETRUSZEWICZ W PARYŻU.

Warszawa (tel. wł.). Z Pragi telegrafują: Przybył tu w drodze powrotnej z Paryża b. ukraiński prezes ministrów Petruszewicz, który został przyjęty przez prezydenta Masaryka. Petruszewicz oświadczył, że zamierza przedtem przeprowadzić pretensje ukraińskie do Lwowa, opierając się na swojej armji, liczącej 150.000 ludzi.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE DLA ALJANTÓW

Warszawa (tel. wł.). W sprawie podziału odszkodowania niemieckiego między aljantów, zawarty został układ, wedle którego otrzyma Francja 52 prc., Anglja 22 prc., Włochy 10 prc., Belgja 8 prc.; Japonja i Portugalja 0.75 prc., pozostała zaś reszta przeznaczoną będzie dla Rumunji, Grecji Jugosławji i innych państw, mających prawo do odszkodowania.

SPISEK ANTIBOLSZEWICKI W MOSKWIE

Warszawa (tel. wł.). W Moskwie wykryto spisek antibolszewicki. Jak się okazało, spiskowcy otrzymywali pieniądze od Denikina.

—o—

Niemcy w konwencie senjorów.

Warszawa. (Pat) Zgodzono się aż do odwołania udzielić posłom niemieckim do Sejmu, jakkolwiek nie rozporządzają kwalifikowaną liczbą głosów, prawa reprezentacji w konwencie senjorów.

Zatarg włosko-jugosławiański.

Belgrad. (Pat) Havas. Zajścia w Spalato i Tryjeście a zwłaszcza zniszczenie konsulatów wywołały w Serbji nastrój nader wrogi dla Włoch. Rząd jugosławiański usiluje wpłynąć uspokajająco na opinję publiczną. Prezes rady ministrów oświadczył, iż będzie zabiegał u mocarstw sprzymierzonych o niezwłoczne ustalenie granicy między obu państwami.

Strajk głodowy w Czechach.

Nauen. (Pat) Radjo. Z powodu nadzwyczaj szczupłego zaprowiantowania całego przemysłowego okręgu niemieckiego w północnych Czechach, robotnicy rozpoczęli we wszystkich tamtejszych miastach przemysłowych strajk generalny. W poniedziałek przyłączyła się do tego strajku także i Praga.

Nowy gabinet węgierski.

Budapeszt. (Pat) Skład nowego gabinetu jest następujący: prezydent Teleky obejmuje sprawy wewnętrzne, Ferdinandi obrony krajowej, Sreter finanse, Korlanyi sprawiedliwość, Tomscazyi, oświaty, Haller handel, Rubinek aprowizację, Szabo-Nagyatad dobroczynność publiczna, Bernard mniejszości narodowe. Tekę spraw zagranicznych obejmie prowizorycznie prezydent, a rolnictwa minister handlu. Zarządca państwa przyjął tę listę.

Rosyjska delegacja w Rydze.

Ryga. (Pat) Delegacja pokojowa rosyjska, która przybyła tu 15 b. m., liczy wraz z personalem technicznym 32 osób. W skład jej, oprócz Joffego i Würtemberga, wchodzą eksperci dla spraw gospodarczych, finansowych, wojennych i żeglugi.

Krassin wraca do Londynu.

Rewel. (Pat) Przybył tu kontrtorpedowiec angielski, na którego **pokładzie** Krassin ma odbyć podróż do Anglji.

Korsea. (Pat) Radio. „Loening Standard" dowiaduje się, że Krassin wyjechał wczoraj z Moskwy do Londynu, aby na nowo podjąć rokowania w sprawie zawiązania stosunków handlowych między Anglją i Rosją sowiecką. Krassinowi towarzyszą rzeczoznawcy gospodarczy. Kamienew będzie brał udział w rokowaniach.

HOJNEE OBIETNICE KRASSINA

Warszawa (tel. wł.). Z Londynu donoszą, że Krassin ofiarował cały szereg koncesyj, między innemi źródła naftowe w Baku, kopalnie syberyjskie i lasy na Murmaniu.

Prezydent rosyjskiej delegacji w Londynie.

Poldhu. (Pat) Radio. Donoszą, że prezydentem rosyjskiej delegacji w Londynie został przez rząd moskiewski mianowany Kamienew. Krassin będzie wicprezydentem delegacji.

Tajna organizacja w Hamburgu.

Nauen. (Pat) Niemieckie pisma burżuazyjne donoszą o tajnej organizacji lewicowych radykałów w Hambu.gu, mającej na celu wywołanie zbrojnego powstania. Berlińska organizacja bojowa gotuje się już do intenzywnej pracy werbunkowej dla Reichswehry, do której ma się zaciągnąć jak naj większa ilość bezrobotnych rewolucjonistów.

Echa zamachu na Hindenburga.

Nauen. (Pat) Napastnik, który wykonał zamach na Hindenburga, jest robotnikiem, który podał, że strzelał tylko na postrach.

—o—

Matki-Polki, czyście spełniły swój święty obowiązek? Czy wysłałyście synów na front? Czy piętnujecie tchórzostwo i ospalstwo mężczyzn, uchylających się od wojska?

Konferencja delegatów lwowskiej rady miejskiej w obronie wschodniej Małopolski.

W poniedziałek w południe odbyła się w ratuszu konferencja delegatów Rady miejskiej i prezydjum miasta z bawiącymi we Lwowie posłami wschodnio-galicyjskimi. Chodziło o ustalenie programu spraw, jakie delegacja lwowska razem z posłami przedstawić ma rządowi w Warszawie w związku z ewentualnością pertraktacji rozejmowych.

Postanowiono natychmiastowy wyjazd dwóch członków deputacji (p. p. radcy Rybickiego i dra Loewenherza) do Warszawy celem zebrania informacji. Reszta członków delegacji z wiceprezydentem dr. Chlamtaczem uda się dziś do Warszawy.

Pierwsi delegaci pp. Rybicki i Loewenherz wyjechali onegdaj wieczorem.

Sytuacja na froncie.

(Od naszego wojskowego referenta).

(v) Oddziały nasze na Litwie opuściły linję kolejową Lida-Baranowicze, stawiając silny opór, celem ułatwienia taborom i ciężkiej artylerji przeprawę przez Niemen i Szczarę.

Te dwie rzeki są naturalną linją oporu, wyposażoną nadto w głębokie okopy z czasów walk niemiecko-rosyjskich. Przypuszczać można, że na tej linji pochód rosyjski dozna skutecznego odporu, a front nasz na jakiś czas tu się ustali.

Nieprzyjaciel atakuje głębokiemi kolumnami, ciągnącemi się nieraz na kilkanaście kilometrów. Zadaniem naszej defenzywy i odwrotu jest szczerbienie tych kolumn przez manewry i silny opór. Jednak kierownictwo naszych wojsk nie może pozwolić sobie obecnie na zdeterminowane, czy rozpaczliwe walki w obronie poszczególnych nawet większych miast, ważniejszem jest bowiem oszczędzanie materjału ludzkiego i wojennego. Nowoczesne sposoby i środki walki nakazują brać pod uwagę przedewszystkiem obronność terenu, nie sposób jego zaludnienia

Wskutek cofania się naszego skrzydła północnego — musiano cofnąć również front poleski na zachód z nad rz. Słucz nad rz. Cna, celem utrzymania łączności z grupami północnymi i skrócenia (wyprostowania) frontu.

Dalej biegnie front Prypecią i Styrem. Linja Styru, jakkolwiek silnie atakowana dotychczas w naszym ręku.

Ikwę przekroczyły znaczniejsze oddziały jazdy bolszewickiej. Najprzedniejsze patrole nieprzyjacielskie pojawiały się w Demidówce, Rudni, w okolicach Łopatyna (około 60 km. od Kamionki Strum. w kierunku płn. wschodnim). Linja Zbrucza utrzymana

W ostatnich paru dniach zauważyć się daje silniejszy napór nieprzyjaciela w rejonie Dubno-Krzemieniec. Może to być spowodowane między innemi i tem, że warunki rozejmu mówią, iż linja demarkacyjna, rozejmowa w Galicji będzie tem, gdzie się ustali front w chwili rozejmu.

Sytuacja armji naszej jakkolwiek ciężka, nie jest rozpaczliwa. Bolszewicy bowiem wyczerpali już swój rezerwoar ludzki (28 roczników) — my zaś mamy na froncie 6 roczników, 2 szkolą się, nadto mamy niemal gotowe bojowo poważne zastępy oddziałów ochotniczych i 14 roczników kawalerzystów i konnej artylerji.

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet obrony Kresów zachodnich Lwów, plac Marjacki 10

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Praksedy p.; gr. kat. Prokopija, Jutro rz. kat. Marji Magdaleny.; gr. kat. Pankratya.— Wschód słońca 4·16, zachód 8·00.

We Lwowie.

— **Wierność i posłuszeństwo Rzeczpospolitej Polskiej** ślubowały wczoraj w sposób uroczysty oddziały armji ochotniczej we Lwowie. W katedrze odprawił rano o g. 9, ks. arcyb. Bilczewski uroczyste nabożeństwo, kazanie wypowiedział ks. dziekan Panaś, a od ołtarza przemówił ks. arcybiskup, udzielając dzielnej naszej młodzi błogosławieństwa. Wzruszający, niezapomniany był to widok, gdy ochotnicy w dziarskim marszu przedefilowali przed dowódcą okręgu gen. Lamezanem i bryg. Mączyńskim, który w otoczeniu oficerów i reprezentantów władz ustawili się pod pomnikiem Mickiewicza. Ochotnicze oddziały złożyły przysięgę w katedrze, a ci, co tu pomieścić się nie mogli, na placu przed katedrą i na pl. św. Ducha, przed odwachem. Niebawem zasilą oni szeregi bohaterskiej armji na froncie.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 22. bm. o g. 6. Na porządku dziennym między innemi: Sprawy wykupna fabryki „Metal". Sprawa opłat za używanie sali Rady miej. na zebrania. Ostatni ten punkt postawiony został na porządku dziennym rady miejskiej widocznie skutkiem nieporozumienia. Takiej opłaty — o ile nam wiadomo — nigdzie nie zaprowadzono, nie wyobrażamy sobie, ażeby sala rady miejskiej była do wynajęcia za opłatą. Dotychczas w wyjątkowych wypadkach prezydjum miasta zezwalało na używanie sali tej na zebrania obywatelskie i obchody narodowe. Tak i dalej być powinno. Dla ewentualnego uzyskania z wynajmu kilku tysięcy marek rocznie nie wypada handlować tą salą — której zresztą nie będzie można wynajmować na kina, zabawy taneczne i tego rodzaju przedsiębiorstwa. Najlepiejby było cofnąć ten punkt z porządku dziennego, i nie wywoływać dyskusji, która nie może wypaść pochlebnie dla wnioskodawców.

Czy to ma być rezultat poszukiwania nowych źródeł dochodów miejskich? *Rediculus mus.*

— **BANKI LWOWSKIE** o których wyjeździe krążyły wczoraj pogłoski, pozostały i urzędują nadal normalnie.

— **Zarząd okręgowy polskiego Białego Krzyża**, otworzył świetlicę i kantynę w koszarach 12 pułku artylerji polowej. Kierownictwo spoczywa w rękach Karoliny hr. Fredro.

— **WEZWANIE DO ŚWIADCZEŃ OSOBISTYCH** Otrzymujemy pismo następujące: Ponieważ dotychczasowe wezwania nie odniosły skutku spodziewanego, wzywam wszystkich mieszkańców m. Lwowa płci męskiej w wieku od 17—50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych natychmiast zgłosili się w szkole im. Kr. Jadwigi (róg Akademickiej i Chorążczyzny) do robót dla celów wojskowych, w przeciwnym bowiem razie nastąpi przymusowe dostawienie przy pomocy organów wojskowych Prezydent miasta Józef Neumann.

— **Wyjazd na kolonje.** Wszystkie uczenicy szkoły handlowej T. S. H. Christofa i „Dźwigni" zgłoszone na kolonię, badane czy też nie, zgromadzą się we środę o godzinie 4 popoł. w szkole handlowej, ul. Franciszkańska 9.

— **Pożar.** W baraku kuchni zbornej, obok głównego dworca, wybuchł wczorajszej nocy pożar. Budynek stanął w [illegible] zapalił się też [illegible] posiłkowej. Wiktuały uratowano, barak zgorzał doszczętu. Straż pożarna pracowała z wytężeniem i zdołała pożar zlokalizować.

W Polsce i na świecie.

— **NA POBYT W WARSZAWIE KONIECZNE UZYSKANIE POZWOLENIA** Z Warszawy donoszą nam: Komisarjat rządu podaje do wiadomości, iż od 20. lipca br., sposób udzielania pozwoleń na pobyt w Warszawie obywatelom polskim przyjezdnym, niestałym mieszkańcom miasta Warszawy, ulega zmianie a mianowicie:

Wszyscy, przyjezdni obywatele polscy, niestali mieszkańcy Warszawy, winni w ciągu 24 godzin zameldować się u rządcy domu, a następnie uzyskać pozwolenie na zamieszkiwanie w Warszawie, w komisarjacie policji, w którego obrębie zamieszkują.

Dla otrzymania dłuższego pobytu, ponad 14 dni należy złożyć również do właściwego komisarjatu policyjnego podanie, umotywowane koniecznością zamieszkiwania w Warszawie (np. świadectwo pracy, zaświadczenie, że przyjazd nastąpił wskutek choroby kogoś z rodziny, zamieszkałego w Warsawie itp.), gdyż tylko takie podania będą brane pod uwagę.

Po otrzymaniu pozwolenia na zamieszkanie, petent obowiązany pozwolenie to przedstawić swemu rządcy domu.

Osoby, które nie uzyskały pozwolenia na pobyt w Warszawie, winny niezwłocznie opuścić miasto.

— **Rząd ukraiński w zachodniej Małopolsce** „Wpered" donosi, że rząd ukraińskiej narodnej republiki znajduje się obecnie w Rzeszowie, Dębicy i Tarnowie, gdzie urzęduje rada ministrów. Ataman Petlura znajduje się przy armji.

— **Werbunek do armji ukraińskiej.** Główna komenda wojsk ukraińskich wydała odezwę do ludności ukraińskiej we wschodniej Małopolsce, wzywającą ludność ukraińską, aby zgłaszała się do armji ukraińskiej. Zgłaszać się ma ona w Tarnopolu, Trembowli, Czortkowie i Stanisławowie.

TEATR ART.-LITER. „CASINO DE PARIS", ul. Rejtana 3. — Premiera z nowym aktualnym programem oraz farsą „Oj! ten mezanin!". Seweryn Michałowski, Wandyczowa, Ochrymowicz i i. Bliższe szczegóły w afiszach. Początek o g. 7·30 wieczór.

Komunikaty.

Deputaty dla ewakuowanych urzędników.

Przebywający we Lwowie pracownicy państwowi z ewakuowanych terenów wschodniej Małopolski o ile podlegają zaopatrywaniu U. Z. P. P. zgłaszać się mogą po odbiór deputatów żywnościowych do biura Urzędu Zaopatrywania Pracowników Państwowych.

Lwów, dnia 17 lipca 1920.

—o—

Wycieczki do Krakowa. Z powodu przyczyn od siebie niezależnych, zarząd główny T. S. L. zmuszony jest wstrzymać przyjmowanie wycieczek w Krakowie i wzywa na tej drodze wszystkich mających zamiar przyjechać z wycieczkami, **aby wstrzymali wyjazd, gdyż nie dostaną absolutnie żadnych kwater, albowiem zarząd główny T. S. L. obecnie niemi nie rozporządza.** 4831

—o—

Zarząd
Związku Miast polskich.
Warszawa, Miodowa 3.

Warszawa, dnia 10 lipca 1920 r.

Do Rad miejskich i Magistratów!

Wobec konieczności pomyślnego wyniku rozpisanej obecnie pożyczki Odrodzenia Polski i powagi chwili obecnej, Zarząd Związku Miast uważa za swój obowiązek zwrócić się do wszystkich Rad miejskich i Magistratów z gorącem wezwaniem o przyjęcie przez miasta polskie jaknajwiekszego udziału w pożyczce państwowej. W zupełności zdajemy sobie sprawę z obecnego ciężkiego finansowego położenia miast naszych. Pomimo to jednak uważamy za niezbędne, ażeby miasta polskie, uchwalając nabycie pożyczki w miarę swych środków, dały tem przykład najszerszym warstwom ludności miast i wsi. Jednocześnie zwracamy uwagę, że znacznem ułatwieniem nabycia pożyczki państwowej jest możność zastawienia zakupionych świadectw tymczasowych w P. K. K. P. i oszczędzenia w ten sposób znacznej części subskrybowanej sumy. W myśl powyższego zwracamy się do wszystkich Rad miejskich i Magistratów z wezwaniem, ażeby na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej powziętą została uchwała o zakupie przez miasto Pożyczki Odrodzenia Polski! Uprzejmie prosimy o nadsyłanie nam odpisów uchwał Rad miejskich w tym przedmiocie, ażebyśmy mogli podać do wiadomości publicznej wynik subskrybcji pożyczki przez miasta polskie.

4832 Wiceprezes zarządu Piotr Drzewiecki.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Porozumienie w sprawie Ligi narodów.

Paryż (Pat.). Z Waszyngtonu donoszą: Po odbyciu konferencji z przedstawicielem demokratów, oświadczył Wilson, iż osiągnięte zostało zupełne porozumienie w sprawie Ligi narodów.

Włochy opuszczają Durazzo.

„Idea Nazionale" dowiaduje się, że baron Aliotti, poseł włoski w Tiranie, rozkazał wojskom włoskim opuścić Durazzo i Antivari.

Japończycy zajmują Sachalin.

Wedle doniesień „Echo de Paris" i „Journal de Geneve" rząd japoński postanowił zająć na stałe północną część Sachalinu, by zapobiec podobnym wypadkom jakie miały miejsce w Mikołajewsku. Okupacja Mikołajewska jest prowizoryczna.

Układy Lloyda George'a ze Sowietami.

„Daily Herald" podaje treść noty Lloyda George'a, ktorą Krassin zawiózł do Moskwy.

Lloyd George proponował, by oba kraje wstrzymały się od wszelkiej wrogiej akcji i od mięszania się wzajemnego w sprawy wewnętrzne obu państw. Dalej proponuje wolność handlu i komunikacji, i uznanie przez Sowiety długów za towary dostarczone, żądania rosyjskie również uwzględnione będą.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na cele "Wszystko dla frontu":

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanego szefa śp. J. Ostrowicza, urzędnicy urzędu podatkowego w Busku 300 mk.; Zamiast kwiatów na trumnę śp. Józefa Pisarskiego, J. Sankowscy 100 mk.; ks. J. Śpiewak 100 mk.; A. Masełko 100 mk.; M. Astanowicz z Buska 50 mk.; Podatek od okien: Józef Krupiński 10 mk., Antoni Ogiółło 20 mk., Dzieci z ochronki kolejowej, wdzięczne "Ameryk. Czerwonemu Krzyżowi" za dary, złożyły przy ich odbiorze 17 bm na ręce J. Warchałowskiej 222 mk.

Na Małopolską armję ochotniczą:

Podoficerowie i żołnierze warsztatów wulkanizacyjnych: sierż. Ogrodnicki Stan. 50 mk., plut. Pragłowski Justyn 50 mk., plut. Gros Wacław 50 mk., kapr. Suchanek Józef 33 mk., kpr. Biernacki Michał 30 mk., kpr. Oleksin Wład. 30 mk., st. szer: Turasiewicz Kaz. 50 mk., szer. Górecki Stan. 46 mk., szer: Mac Edward 40 mk., szer. Małecki Andrzej 37 mk., szer Dominiak Ludwik 35 mk., szer. Kostrzewski Tad. 34 mk., szer. Witczak Ant. 34 mk., szer: Wszędybył Józef 34 mk. — razem 553 mk.; A. S. 10 mk.

Na cele plebiscytowe:

C. G. 80 mk.

Na żołnierza w polu:

Wanda Sobecka zebrane wśród kuracjuszów zakładu dr. Kołączkowskiego w Szczawnicy 839 mk.

OGŁOSZENIA.

Powstaje placówka finansowa ludu polskiego, która ma na celu podniesienie rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu oraz przemysłu domowego. Ma ona skupiać oszczędności włościan w kraju i za morzem, by wziąć udział w budowie ekonomicznie silnej POLSKI LUDOWEJ, Placówka tą jest

Polsko Amerykański Bank Ludowy

Spółka Akcyjna w Krakowie

z filjami, powstać mającemi w myśl statutu w Warszawie i innych miejscowościach Polski.

KOMITET ORGANIZACYJNY

rozpisuje niniejszem na podstawie zatwierdzonego statutu postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z d. 9 kwietnia 1920 r

SUBSKRYPCJĘ

na kapitał akcyjny Spółki w kwocie 20,000.000 marek polskich, składający się z 40.000 sztuk gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich nominalnej wartości, opiewających na okaziciela lub imiennych.

Warunki Subskrypcji:

1. Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna podług kursu emisyjnego.
2. Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmowane będą najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1920 roku włącznie.
3. Komitet Organizacyjny zastrzega sobie prawo przydziału zgłoszonych akcj według swego uznania.
4. Na wypadek nieprzydzielenia akcji Pol. Amer. Bank Lud. S. A. w Krakowie zwróci wpłacowe kwoty wraz z odsetkami 2%.
5. Akcje wydane zostaną akcjonarjuszom w swoim czasie za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty tudzież zawiadomienia o przydziale akcji.

Zgłoszenia na akcje przyjmują:

Administracja „Gazety Ludowej", Warszawa, Świętokrzyska 37.
Administracja „Ludowca", Warszawa, Krakowskie Przedmieście 4.
Administracja „Kurjera Lwowskiego", Lwów, Chorążczyzna,
Administracja „Piasta", Kraków, Mały Rynek 4.
Administracja „Włościanina", Poznań Kwiatowa 2.
Administracja „Głosu Ludu Śląskiego", Cieszyn ul. Niemiecka.
Polska Ludowa Spółka drzewna, Kraków, Studencka 25.
Towarzystwo Agrarno-Osadniczo, Lwów, Halicka 21.
Ludowe Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Wisła", Nowy Sącz. 4747

Wpłat na uskutecznione zgłoszenia dokonywać można we wszystkich Udrzędach pocztowych w Polsca na konto czekowe P. K. O. Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie Nr. 148550.

Informacji pisemnych udziela Biuro Komitetu Organizacyjnego w Krakowie, Studencka 25, w Warszawie, Miodowa 18, II. p., m. 3.

Komitet organizacyjny:

Jan Bryl, Gabryel Dubiel, Władysław Grzędzielski Jan Jedynak, Dr. Władysław Kiernik, Józef Kowalczuk, Dr. Andrzej Kuś, Franciszek Maślanka, Stanisław Osiecki, Józef Rączkowski, Ludwik Rączkowski, Bolesław Roja, Władysław Rudkowski, Jan Szczerbiński, Henryk Wyrzykowski, Józef Zachara.

Wyciąg ze Statutu Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie.

§ 4. Spółka ma za zadanie dążyć do podniesienia rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu, jakoteż przemysłu domowego i dlatego ma prawo:

1) zakładać rolnicze, jakoteż rolniczo-przemysłowe i handlowe przedsiębiorstwa i towarzystwa, współdziałać przy ich zakładaniu i prowadzić je;
2) współdziałać przy odbudowie polskich wsi i prowadzić sprawy, będące z tem w związku;
3) tworzyć ogniska przemysłu domowego i popierać jego rozwój;
4) zakładać, finansować i prowadzić fabryki i warsztaty narzędzi rolnicz.;
5) zakupywać grunta i tworzyć średnie gospodarstwa rolne;
6) dzierżawić grunta, realności i przedsiębiorstwa fabryczne;
7) zakładać spółki parcelacyjne i parcelować grunta na rachunek własny lub właściciela;
8) udzielać zwyczajnych i hipotecznych pożyczek;
9) nabywać wierzytelności hipotekowane, pozbywać je i przyjmować w zastaw;
10) udzielać pożyczek i zaliczek na zastaw papierów wartościowych, notowanych na polskich giełdach, tudzież na zastaw surowych produktów rolnych oraz zakładać i prowadzić domy składowe;
11) eskontować, reeskontować i przyjmować do inkasa weksle i przekazy, zaopatrzone przynajmniej w dwa podpisy, uznane za dobre;
12) prowadzić interesy rachunku bieżącego;
13) przyjmować wkładki i wydawać książeczki wkładkowe na złożoną gotówkę oraz wystawiać asygnaty kasowe, opiewające na okaziciela lub nazwisko;
14) kupować, sprzedawać i lombardować własne zapisy dłużne.

§ 5. Spółka ma prawo wydać zapisy dłużne pod niżej podanymi warunkami:

1) na podstawie pożyczek hipotecznych, których udzielono na nieruchomości, zapisane w księgach gruntowych;
2) na podstawie własnych papierów wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo i na podstawie pożyczek, udzielonych na zastaw takich papierów.

§ 6. Kapitał akcyjny Spółki wynosi 20,000.000 marek polskich i składa się z 40.000 gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich, opiewających na okaziciela lub imiennych.

Ten kapitał akcyjny może być podwyższony na wniosek Rady Zawiadowczej za uchwałą Walnego Zgromadzenia i za zezwoleniem Rządu do sumy 100,000.000 marek polskich, a to przez dalszą stopniową lub jednorazową emisję nowych, gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich.

§ 10. Akcje będą wystawiane na okaziciela, wolno jednak posiadaczowi żądać wystawienia akcji na jego nazwisko.

Akcje, opiewające na nazwisko, można z zachowaniem postanowień artykułów 182, 183 i 223 Ustawy Handlowej przenieść na osoby trzecie.

Spółka ma prawo, ale nie obowiązek, badania legitymacji posiadacza akcji.

§ 11. Akcje są niepodzielne.

§ 12. Każdy akcjonarjusz ma udział w majątku Spółki w stosunku ilości posiadanych akcji jakoteż udział w zyskach i stratach.

§ 47. Każda akcja daje prawo do jednego głosu. Żaden akcjonarjusz nie może, bez względu na ilość posiadanych akcji, mieć więcej niż sto głosów.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strumiński.